



ŚLĄSKA

OFICJALNY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.

Śląsk Wrocław
- Cracovia



9 kwietnia (sobota)
godz. 18.00 Stadion Wrocław

OBUDZIĆ PICHA!

Słowak nie strzelił gola od sierpnia 2015 roku.
Czas na pobudkę w meczu Śląska z Cracovią!

Strona 4

Strona 6

Ze Śląska Dudek chciał zostać komandosem

Drugi trener Śląska opowiada nam o współpracy z Mariuszem Rumakiem, planowanym ślubie i służbie w wojskach desantowych.



Strona 9

Z zespołu gości Metamorfoza Cetnarskiego

Były pomocnik Śląska jest wyróżniającym się zawodnikiem w Cracovii, liderem asyst w ekstraklasie. We Wrocławiu nie szło mu tak dobrze.



Strona 10

Ze Śląska Wybierz koszulkę dla piłkarzy!

Do piątku 8 kwietnia, do godziny 15 wybieramy wzór koszulki, w której w przyszłym sezonie zagrają piłkarze WKS-u.



		RAZEM						DOM				WYJAZD			
pl.	nazwa	M.	PKT.	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki	Z.	R.	P.	Bramki
1.	LEGIA WARSZAWA	29	59	17	8	4	58-28	8	5	2	28-12	9	3	2	30-16
2.	PIAST GLIWICE	29	55	16	7	6	47-36	11	2	1	25-9	5	5	5	22-27
3.	CRACOVIA	29	45	12	9	8	56-40	7	4	4	34-19	5	5	4	22-21
4.	POGOŃ SZCZECIN	29	45	10	15	4	36-30	5	7	2	19-15	5	8	2	17-15
5.	ZAGŁĘBIE LUBIN	29	44	12	8	9	40-36	6	4	5	23-21	6	4	4	17-15
6.	LECH POZNAŃ	29	40	12	4	13	36-38	6	3	6	20-17	6	1	7	16-21
7.	RUCH CHORZÓW	29	38	11	6	12	37-44	6	2	7	20-26	5	4	5	17-18
8.	LECHIA GDAŃSK	29	35	9	9	11	43-37	7	4	3	26-12	2	5	8	17-25
9.	WISŁA KRAKÓW	29	35	8	12	9	44-34	3	7	4	19-16	5	5	5	25-18
10.	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	28	35	10	5	13	37-49	6	3	5	16-19	4	2	8	21-30
11.	KORONA KIELCE	29	34	8	10	11	30-36	2	5	7	14-23	6	5	4	16-13
12.	TERMALICA BRUK-BET NIECIECZA	29	33	8	9	12	33-41	5	4	6	21-19	3	5	6	12-22
13.	PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA	28	32	7	11	10	32-46	2	7	5	17-22	5	4	5	15-24
14.	ŚLĄSK WROCŁAW	29	31	7	10	12	26-36	4	6	4	12-13	3	4	8	14-23
15.	GÓRNIK ŁĘCZNA	29	31	8	7	14	30-42	6	1	7	19-23	2	6	7	11-19
16.	GÓRNIK ZABRZE	29	25	4	14	11	32-44	2	8	5	17-21	2	6	6	15-23

1. - el. LM, 2-3. - el. LE, 15-16. - spadek. Po 30. kolejce nastąpi podział na grupę mistrzowską i spadkową, Górnik Z.
i Wisła rozpoczął sezon z ujemnym kontem (-1 pkt). Lechii i Ruchowi po punkcie odebrała Komisja Licencyjna ds. Klubowych.

NIE MOŻNA JUŻ TRACIĆ PUNKTÓW!



Cracovia zaskakująco łatwo pokonała 4:1 Śląsk w pierwszym spotkaniu w Krakowie. Czas na rewanż!



W sobotę 9 kwietnia z Cracovią trzeba wygrać. W walce o utrzymanie każdy punkt będzie się liczył!

Runda finałowa, przed którą punkty zdobyte w sezonie zasadniczym zostaną podzielone na pół, rozpocznie się 16 kwietnia, a zakończy 15 maja. Według symulacji przeprowadzonej przed ostatnią kolejką wrocławianie rozpoczęliby walkę o utrzymanie spotkaniem w Krakowie z Wisłą, a następnie w środę 20 kwietnia zmierzyliby się u siebie z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Niestety tylko teoretyczne wrocławianie mają szansę na to, że rozegrają u siebie cztery spotkania. Wszystko wskazuje na to, że na Stadionie Miejskim odbędą się trzy mecze, a na wyjazdach cztery.

Rumak poukładał zespół

Po triumfie w Poznaniu poprawiły się nastroje we wrocławskim zespole, ale nie ma co popadać w hurraoptyzm. Do utrzymania jeszcze daleka droga. Spaść z ekstraklasy może każda z 8 drużyn. Cieszy to, że odkąd trenerem został Mariusz Rumak, Śląsk nie przegrywa spotkań. Szkoleniowiec, jak na razie, zdobył z zespołem 5 punktów i zaliczył najlepszy start w karierze.

Dziennikarze podkreślają, że Mariusz Rumak poukładał drużynę. Nasz szkoleniowiec dotarł do piłkarzy. Nawet słabo znający język angielski Ryota Morioka wie, co ma robić na boisku i został bohaterem spotkania w Poznaniu.

Trzeba zasuwać!

W meczu z Cracovią nikt nie będzie pauzował za kartki i to daje trenerowi duże pole manewru. Na spotkaniu z Lechem trener nie zabrał Jacka Kiełba oraz Kamila Bilińskiego. Ten pierwszy zagrał w III lidze w rezerwach i strzelił trzy gole. - Nie ma co się obrażać. Trzeba zasuwać! - mówi pomocnik wrocławian. To pokazuje, że w klubie panuje dobra atmosfera, a to przed meczami o życie jest niezwykle ważne. Na potyczkę z Cracovią nie będą jeszcze gotowi do gry wracający po kontuzjach: Andras Gosztonyi i Michał Bartkowiak. Zespół gości jest jedną z rewelacji rozgrywek ekstraklasy. W pierwszym spotkaniu „Pasy” rozbiły Śląsk 4:1. We Wrocławiu na ławkę trenerską Cracovii wraca Jacek Zieliński, który ostatnie dwa mecze obserwował za karą z trybun.

Krzyś

foto © Krystyna Pączkowska

REKLAMA

Multikino

Arkady Wrocławskie
Pasaż Grunwaldzki

15.04 (PIĄTEK), 22:00

www.multikino.pl, www.enemef.pl



NOC
BATMANA

BATMAN V SUPERMAN
BATMAN POCZĄTEK

MROCNZY RYCERZ
MROCNZY RYCERZ POWSTAJE





enemef
maraton filmowy

na wydarzenie filmowe zaprasza Orange



Jak rozbudzić Roberta Picha

Słowak Robert Pich, jak prawdziwy przyjaciel, wrócił do Śląska w trudnej chwili, aby pomóc drużynie wyjść na prostą. Znamy go na tyle dobrze, by wiedzieć, że gdy już się rozpędzi, będzie nie do zatrzymania.



Robert Pich zdaje sobie sprawę, że oczekiwania kibiców są wobec niego znacznie większe.

foto © Krystyna Piętkowska

W i a d o m o ś ć o jego powrocie mocno rozbudziła apetyty wrocławskich fanów. Nic dziwnego, bo przed wyjazdem należał przecież do najlepszych piłkarzy ekstraklasy. Szybko wskoczył do wyjściowej jedenastki, w której ma pewne miejsce, jak mało kto. Udowodnił również, że nic nie stracił ze swojej szybkości i wciąż nie brakuje mu finiszu. We Wrocławiu oczekiwania wobec niego są jednak znacznie większe.

Był w życiowej formie

Kibice czekają bowiem na najlepszą wersję Roberta Picha. Śląsk, jak tlen potrzebny jest dziś zawodnikowi, który w poprzednim sezonie był jego motorem napędowym, a na swoim koncie zapisał 10 bramek i 5 asyst. Zwieńczeniem znakomitej rundy w jego wykonaniu był zwycięski gol z Wisłą w Krakowie. Przypieczetował on awans do europejskich pucharów. Biorąc pod uwagę, jak Słowak świetnie czuje się we Wrocławiu, powrót do najlepszej dyspozycji wydaje się kwestią czasu.

- Byłem w wysokiej formie, bo cała drużyna grała dobrze. Przede wszystkim dawałem bramki i asy-

sty, które pomogły nam awansować do eliminacji Ligi Europy. To wszystko mnie napędzało. Jestem przekonany, że gdy przyjdą zwycięstwa, wpłynie to na każdego z nas. Będziemy znacznie lepiej wyglądać na boisku – zapewnia.

Postrach trenerów

Dobre występy nie uszły uwadze także skautów zagranicznych klubów. Robert Pich zapracował na transfer do grającego w 2. Bundeslidze 1. FC Kaiserslautern. W Niemczech nie wszystko ułożyło się po jego myśli. – Na początku czułem się tam bardzo dobrze, w pierwszym sparingu strzeliłem gola. Później przyszedł nowy trener. Wiedziałem, że mi nie ufa i nie będzie na mnie stawiał. Straciłem z tego powodu pozytywne nastawienie. Moja pewność siebie także uleciała – wyjaśnia.

Jak sam przyznaje, jego przyjsięcie do nowego klubu oznacza zazwyczaj złe wieści dla... szkoleniowca. – Śmieję się z tego, ale to naprawdę tak wygląda, że jak gdzieś przychodzi, to trener traci pracę. Najpierw po tygodniu odszedł ze Śląska trener Stanislav Levy. W Kaiserslautern szybko pożegnano Kostę Runcjaica, a teraz tuż po moim powrocie do Wrocławia, ze Śląskiem

rozstał się Romuald Szukielowicz. Jeśli mam być szczery, to nie jest dla mnie istotne, kto prowadzi drużynę. Wszędzie zmieniają się trenerzy, co zawsze stanowi dodatkowy impuls. Nauczyłem się, że niezależnie od tego muszę pokazywać, iż to ja zasługuję na miejsce w składzie.

Rozczarowanie wynikami

Wychowanek MSK Tesla Stropkov po paru miesiącach trafił do odmienionej szatni wrocławskiego klubu. Barwy WKS-u reprezentują teraz piłkarze aż z ośmiu krajów. – Nie mamy problemów z komunikacją, właściwie tylko z Ryotą trudniej się dogadać. Najważniejsze, że podczas meczu rozumiem, czego od niego oczekujemy. Widać też, że robi postępy – zauważa. Niebawem Robert znajdzie wspólny język z japońskim kolegą także poza boiskiem, bo tak jak inni nowi gracze Ryota pil-

nie uczy się polskiego. „Robo” nie ukrywa, że choć w zespole panuje bardzo dobra atmosfera, to wszyscy są rozczarowani obecnymi rozgrywkami. Żałuje, że nie może, tak jak przed rokiem, grać ze Śląskiem o europejskie puchary. – Przyszedłem tu, aby pomóc drużynie. Nie stety na razie się to nie udaje. Wierzyłem, że dostaniemy się do górnej ósemki, bo na pewno mieliśmy ku temu potencjał. Nie spodziewałem się, że nie będzie nam się wiodło. Cóż, musimy teraz skupić się na walce o utrzymanie – tłumaczy.

Bo jak nie my, to kto?

Pich jest świadomy, że od takich piłkarzy jak on wymaga się, by znacznie częściej wpisywali się na listę strzelców. To właśnie brak skuteczności uznaje się za największą bolączkę zielono-białoczerwonych. – Cała drużyna zarówno broni, jak i atakuje. Jednak to my, gracze przednich formacji,

musimy wziąć odpowiedzialność za zdobywanie bramek. Gdy nie trafiamy, ciężko pracuje się nam potem cały tydzień na treningach. Robimy wszystko, by to zmienić. Musimy być dobrej myśli, bo w tej chwili nic nam nie da rozpamiętywanie przeszłości – twierdzi. Pomocnik ostatni raz umieścił piłkę w siatce 7 miesięcy temu w meczu z Podbeskidziem Bielsko-Biała. O przełamanie strzeleckiej niemocy Słowaka spokojny jest jednak trener Mariusz Rumak. – Obserwuję treningi i widzę, że Robert nabiera pewności. To kwestia czasu, kiedy znów zacznie strzelać. Przy jego predyspozycjach powinno być to nawet kilkanaście bramek w sezonie.

Sportowa złość

Skuteczny Pich przyda się zwłaszcza w starciu z najbliższym, bardzo wymagającym rywalem – Cracovią. Jesienią podopieczni Jacka Zieliń-

skiego wygrali ze Śląskiem aż 4:1. Podbudowani ostatnim zwycięstwem w Poznaniu, Trójkolorowi na pewno nie będą na straconej pozycji. – Oglądałem kilka spotkań Cracovii, kiedy byłem w Niemczech. Mają za sobą bardzo udaną rundę, a to nie może być przypadkiem. Wynik z Krakowa powinien wzbudzić w nas sportową złość i jeszcze większą chęć na rewanż. W ostatnich meczach do ostatniej minuty będzie trwał bój o każdy centymetr boiska. Musimy być do tego mentalnie przygotowani – podkreśla.

Marzenia o Euro

Motywację do jeszcze cięższej pracy stanowi dla Roberta marzenie o wyjeździe na mistrzostwa Europy. Wierzy, że gdy pokaże pełnię swoich możliwości, otworzy sobie drzwi do reprezentacji Słowacji. – Jestem na liście rezerwowej, a zawodnicy, którzy wywalczyli awans na Euro 2016 we Francji, grają w swoich klubach i są w dobrej formie. Choć oczywiście nie składam broni. Koncentruję się jednak na tym, aby w najbliższych spotkaniach Śląska dać z siebie sto procent. Gdy będę w dobrej dyspozycji, to na pewno zostanę doceniony – mówi Pich. **Tomasz Szozda**

ROBERT PICH W BARWACH ŚLĄSKA WROCŁAW

	MECZE	BRAMKI
EKSTRAKLASA	65	13
PUCHAR POLSKI	4	0
KWALIFIKACJE DO LIGI EUROPY	4	1



Pan & Balon

BALONY NA KAŻDĄ OKAZJĘ

Wykonujemy zlecenia dla Firm, instytucji oraz dla Klientów prywatnych na terenie całej Polski.

Oferujemy kompleksowe rozwiązania dostosowane do indywidualnych potrzeb.

Wszystkie zlecenia wykonujemy z najwyższą starannością, dbałością o szczegóły oraz zawsze w wyznaczonym terminie.

ZADZWOŃ I ZAMÓW

Wrocław, ul. Świętokrzyska 40c

tel: 732 759 924

e-mail: biuro@panbalon.pl

www.PanBalon.pl

BALONY Z NADRUKIEM

POKAZY KONFETTI

EVENTY DLA FIRM

www.dks.pl



Twój Partner **w Biznesie**

- kserokopiarki nowe i używane
- plotery
- materiały eksploatacyjne
- serwis urządzeń
- dzierżawa urządzeń



Centrala Gdańsk

ul. Energetyczna 15,
80-180 Kowale
Tel. 58 309 03 07
info.gdansk@dks.pl

Oddział Wrocław

ul. Wrocławska 9,
55-040 Bielany Wrocławskie
Tel. 71 725 42 54
info.wroclaw@dks.pl

Dariusz Dudek:

Całe życie jestem przyzwyczajony, by walczyć

Drugi trener Śląska opowiada nam o tym, jak chciał być komandosem, o pracy z Mariuszem Rumakiem, swoim słynnym bracie Jerzym i drugim ślubie, który planuje już w czerwcu.

WOKÓŁ ŚLĄSKA: Jak zaczęła się wasza współpraca z trenerem Mariuszem Rumakiem?

DARIUSZ DUDEK: Poznaliśmy się na kursie UEFA PRO w Białej Podlaskiej. Wiadomo, znaliśmy się już wcześniej, ale tak naprawdę to wtedy pierwszy raz rozmawialiśmy o wspólnej pracy. Trener chciał mnie zatrudnić już w Zawiszy Bydgoszcz, ja wtedy jeszcze odmówiłem, bo pracowałem z trenerem Marcinem Broszem. Jednak potem znów pojawiła się opcja współpracy z Mariuszem Rumakiem i wyszło tak, że jesteśmy razem w Śląsku. Cieszę się z tego i chcę jak najlepiej mu pomóc.

Gdy przyszła propozycja od WKS-u i możliwość pracy właśnie z tym trenerem, to od razu pojawiła się myśl: „tak, to dla mnie”?

Śląsk jest tak dobrym klubem, że nie ma co się zastanawiać. To potężna firma i raczej pojawiły się myśli, jak ułożyć sobie tutaj życie, a nie, czy w ogóle przyjmować tę pracę. Wielu trenerów chciałoby tu pracować.

Pierwsze myśli po spotkaniu z drużyną, poznaniu zawodników?

Na pewno od razu widziałem, że to wielki klub z tradycjami, ale że jest też sporo do poprawy. Bo w dzisiejszej piłce każdy detal, każdy szczegół może decydować o zwycięstwie lub porażce. Brakowało tutaj wiary – wiary w zwycięstwo, a przecież nie można wygrać tylko przegrywając na początku. Jak są dobre wyniki, to one robią atmosferę i wtedy łatwiej się gra. Wiemy, że punktów brakuje i każdy następny mecz jest dla nas spotkaniem o utrzymanie. Czas na taką głębszą refleksję nad stanem drużyny, nad tym co usprawnić, będzie już po sezonie, gdy zostaniemy w ekstraklasie i będziemy budować drużynę na kolejne rozgrywki.

Utrzymanie Śląska to kolejne trenerskie wyzwanie, a skąd w ogóle pomysł na taką pracę po zakończeniu kariery? On pojawił się w pana głowie w trakcie czynnego grania, czy już po odwieszeniu butów na kotek?

Kiedyś to nawet chciałem zostać komandosem. Myślałem, że będę



Dariusz Dudek jest drugim trenerem w Śląsku i prawą ręką szkoleniowca Mariusza Rumaka.

foto © Krystyna Pacholowska

pracować w grupach antyterrorystycznych, w BOR. Zresztą, jestem chyba jedynym piłkarzem, który był w desancie. Wracając do meritum – od zawsze byłem związany z piłką i po zakończeniu kariery chciałem przy niej zostać.

Ale nie od razu po skończeniu z zawodową grą został pan trenerem.

Tak, najpierw była posada dyrektora ds. sportowych w Odrze Wodzisław. Chociaż, tam była śmieszna sytuacja, bo ja na dobrą sprawę nie skończyłem jeszcze przygody z piłką. Miałem objąć tę funkcję jeszcze jako zawodnik, ale nie mogłem być grającym dyrektorem ds. sportowych. W klubie prosili mnie jednak, bym pomagał w marketingu i, będąc czynnym zawodnikiem, zostałem równocześnie dyrektorem marketingu. A interesowało mnie też zarządzanie klubem.

Potem nie poszedł pan jednak w stronę zarządzania, tylko właśnie w trenerkę.

Zostałem drugim trenerem Piasta Gliwice. Wcześniej miałem

Śląsk jest tak dobrym klubem, że nie ma co się zastanawiać. To potężna firma i raczej pojawiły się myśli, jak ułożyć sobie tutaj życie, a nie, czy w ogóle przyjmować tę pracę. Wielu trenerów chciałoby tu pracować.

ciężką kontuzję – uszkodzony kręgosłup – z tego powodu do tej pory mam w szyi dwa implanty. Ona uniemożliwiła mi dalsze granie w piłkę. W pierwszym miesiącu po tym zdecydowałem, że skończę szkołę. Poszedłem na studia i uzyskałem tytuł magistra na AWF-ie. Wtedy też zacząłem zdobywać wykształcenie trenerskie, kończąc kurs UEFA PRO. Myślę, że moje doświadczenie z lat grania w piłkę plus wykształcenie, które zdobyłem, mogą być dobrą mieszanką w pracy trenera.

Skończył studia, licencja UEFA PRO, kilka lat pracy jako drugi trener... Czemu więc ciągle nie oglądaliście Dariusza Dudka w roli pierwszego trenera?

To jest takie naturalne pytanie, które słyszę ostatnio dość często. Nie mam z tym problemu, że jestem – jak to się mówi – „ciągle drugi”. W tej chwili bardzo dobrze mi się pracuje z trenerem Rumakiem i mam nadzieję, że nasza współpraca będzie jak najdłuższa, bo już pomału widać jej efekty. A ja jestem też chłonny wiedzy, którą w ten sposób zdobywam. Doceniam ogromną wiedzę i doświadczenie trenera zdobyte w Lechu Poznań, jak również cechy osobowości, które na pewno predysponują go do dużych osiągnięć w pracy z piłkarzami, jak również z całym sztabem ludzi współpracujących z pierwszym zespołem.

Ale kiedyś na pewno będzie pan chciał zostać „tym pierwszym”.

Gdy ktoś jest ambitny, to oczywiście ma myśli, by w przyszłości objąć jakiś zespół samodzielnie. Ja miałem nawet już takie propozycje od zespołów z II ligi, pojawił się nawet jeden klub z I ligi. Wolałem jednak trafić do ekstraklasy, byłem już po rozmowach z trenerem Rumakiem. Na razie nie mam parcia na bycie „pierwszym”, aczkolwiek gdzieś w głowie jest chęć, żeby sprawdzić samego siebie i kiedyś nim zostać.

Można powiedzieć, że pierwszym trenerem był pan w Akademii Progres Jerzego Dudka, w której szkolą się młodzi zawodnicy.

Nie do końca trenerem, raczej dyrektorem sportowym. Gdy skończyłem pracę w Gliwicach, Jurek zaproponował mi, bym pokładał sprawy związane z treningami, planem zajęć, rodzicami. Czas, który tam spędziłem, nie poszedł na marne. Mieliśmy tam około 600 zawodników i 20 trenerów, więc to naprawdę spora grupa. Dobrze wspominam ten czas, bo mogłem na własnej skórze przekonać się, z czym związany jest sport młodzieżowy, akademia.

Czegoś jednak w tej pracy brakowało...

Adrenaliny. Całe życie jestem przyzwyczajony do tego, by walczyć, rywalizować. W sporcie młodzieżowym tego nie ma, to są dwa różne bieguny. Tego brakowało. Ten ostatni rok był dla mnie również szczególnie trudny ze względu na moje sprawy osobiste. Ciężko przeżyłem śmierć mojego taty, jak również trudny rozwód. Obecnie jestem po rozwodzie i mam bardzo dobry kontakt z moimi dziećmi: Szymonem i Dawidem. Mam też nową narzeczoną Anetę, a wkrótce żonę, ponieważ w czerwcu planujemy ślub. Wszystko idzie w dobrą stronę. Mam czas na piłkę, mam czas dla narzeczonej.

Wracając do pracy trenerskiej – jako były obrońca bacznie przypatruje się Pan na treningach obrońcom, częściej im doradza?

Oczywiście korzystam ze swojego doświadczenia. Najwięcej jednak, jeśli chodzi o sferę mentalną. Jestem przyzwyczajony do ciągłej presji, bo grałem

i w klubach grających o mistrzostwo Polski – jak Legia Warszawa – jak i w tych walczących o utrzymanie, jak Odra Wodzisław. Obecnie podczas treningów często występuję wręcz jako zawodnik, biorę udział w zajęciach, dzięki czemu więcej widzę i mogę też więcej podpowiedzieć piłkarzom. Ale, jak wspominałem, duże znaczenie ma sfera mentalna, żeby chłopców „podnieść z kolan”. Są tu bardzo dobrzy zawodnicy i aż żal nie wykorzystać ich potencjału. Na pewno nie mamy wiele czasu, bo już za chwilę trudna walka o utrzymanie.

Bardzo dobre recenzje zbiera ostatnio Lasha Dvali, młody obrońca naszej drużyny. Wyróżnia się jakoś na zajęciach, widać w nim potencjał na karierę w czotkowych ligach zachodnich?

To bardzo dobry zawodnik, ale musimy skupiać się na kolektywie, nie jednostkach. Lasha trochę przypomina mnie z młodszych lat. Podobne warunki fizyczne, podobna pozycja... Trzeba jednak patrzeć na ogół. Każdy piłkarz jest dla nas najważniejszy. Chcemy stworzyć jak najlepszy „team spirit”, żeby wygrywać mecze wolą walki i zaangażowaniem. Oczywiście poza taktyką, nad którą bardzo dużo pracujemy. Znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że aby wygrywać musimy być wszyscy razem: drużyna, klub, kibice.

Na koniec – czy często zdarzają się panu wywiady, w których nie pytają o brata?

(śmiech) Raczej rzadko. W prawie każdym wywiadzie dostaję pytanie o Jurka, ale nie przeszkadza mi to. Był zawodnikiem wielkich klubów, grał w reprezentacji, zdobywał Ligę Mistrzów. Jestem z niego dumny. To nie tylko mój brat, ale i najlepszy przyjaciel. W ostatnim czasie nasza więź się jeszcze bardziej zacieśniła, bo był dla mnie dużym wsparciem, gdy brałem rozwód. Mogę o nim mówić w samych superlatywach. Zresztą, jako trener czerpię też z jego wiedzy. Ma trafne i konkretne uwagi. Dużo widzi. A warto spędzać czas z ludźmi mądrymi, którzy dużo widzieli i osiągnęli.

Rozmawiał Jędrzej Rybak

Ludzie o rozdartych sercach

Piętnastu piłkarzy gra bądź grało zarówno w Śląsku, jak i w Cracovii. Obecnie w barwach zespołu Pasów występuje były pomocnik wrocławskiego klubu - Mateusz Cetnarski.

Najbardziej znani piłkarze i trenerzy w Śląsku i Cracovii:

Edward HEFKO był pierwszym zawodnikiem, który zagrał w obu klubach. Zadebiutował w Śląsku w wyjazdowym meczu z Cracovią w sierpniu 1970 r. Odbywał we Wrocławiu służbę wojskową. Nie wywalczył miejsca w pierwszym składzie Śląska i po kilku występach odszedł do Górnika Radlin, skąd przeszedł do Cracovii. Trafił na trudny okres w krakowskim klubie, ale dał się poznać z dobrej strony kibicom Pasów, grając w barwach Cracovii prawie 10 lat w IV, III i II lidze.

Mikołaj MUSIALIK wcześniej niż Hefko debiutował w Śląsku, ale później zagrał w barwach Cracovii. W Śląsku był tylko rezerwowym, bowiem nie zdołał wygrać rywalizacji z ówczesnym bramkarzem numer jeden Śląska - Klausem Masselim. Do zespołu Pasów przeszedł latem 1973 r. z Hutnika Kraków. W lipcu 1975 roku, po trzech przegranych meczach w eliminacjach o II ligę, zarząd Cracovii podziękował mu za współpracę.

Dariusz KASPEREK był bardzo dobrze zapowiadającym się wychowankiem Cracovii, jednakże później nie do końca spełnił te zapowiedzi. W 1987 roku został zdyskwalifikowany za „brak ambicji” na finiszu rozgrywek. Po kilku latach gry w klubach norweskich i belgijskich, wiosną 1996 r. trafił na Oporowską i przyczynił się do utrzymania się Śląska w ekstraklasie. W następnym sezonie mimo wysiłków m.in. Kasperka sztuka ta już się nie udała. Śląsk spadł do II ligi, a piłkarz trafił do austriackiego Schwarz-Weiss Bregenz. Karierę zakończył w 2000 roku w KP Koinin, z którym spadł z II ligi.

Paweł SASIN zadebiutował w Śląsku jesienią 2001 r. w meczu z RKS Radomsko. To był - jak się później okazało - jedyny jego ligowy występ w tym sezonie, w którym Śląsk opuścił ekstraklasę. W następnym sezonie Sasin grał dużo więcej, ale nie uchronił wrocławian przed kolejną degradacją. W III lidze był wyróżniającym się zawodnikiem Śląska i, po nieudanych barażach o II ligę z Arką, przeszedł do Lecha Poznań. Z Poznania trafił do Korony Kielce, a od wiosny 2009 roku był piłkarzem Cracovii. Po dwóch latach gry w barwach Pasów przeszedł do Górnika Łęczna. Następnie grał w Warcie Poznań, ŁKS-ie Łódź i Dolcanie Ząbki. W 2013 roku ponownie trafił do Górnika Łęczna i wywalczył z nim awans do ekstraklasy.

Wojciech KACZMAREK do naszego klubu trafił przed sezonem 2006/07. Wiosną 2008 r. został pierwszym bramkarzem w Śląsku i wywalczył z nim awans do ekstraklasy. Także kolejny sezon był dla niego udany. Bronił wrocławskiej bramki w 24. me-



Krzysztof Danielewicz trafił do Wrocławia z Cracovii, teraz jednak jest wypożyczony do Górnika Łęczna.

Foto © Krysztyna Paździowska

czach ligowych i zdobył Puchar Ekstraklasy. W 2010 roku przegrał rywalizację o miejsce w podstawowej jedenastce WKS-u z Marianem Kelemenem i postanowił zmienić klub. W styczniu 2011 roku podpisał z Pasami 2,5-letni kontrakt i jako pierwszy w historii piłkarz bezpośrednio przeszedł ze Śląska do Cracovii. Runda wiosenna była dla niego udana i przyczynił się do utrzymania Pasów w ekstraklasie. W następnym sezonie jednak spadł z krakowskim klubem do nowej I ligi. Latem 2012 roku przeszedł do Zawiszy Bydgoszcz, z którym po roku awansował do ekstraklasy i w 2014 zdobył Puchar Polski. Od tego sezonu broni barw Podbeskidzia Bielsko-Biała.

Orest LENCZYK został trenerem Cracovii w sierpniu 2009 roku. Objął tę posadę po Arturze Płatku. Zmiana szkoleniowca w krakowskim klubie była przygotowywana w wielkiej tajemnicy. Jeszcze dzień wcześniej prezes Pasów Janusz Filipiak zapewniał, że Płatek nadal będzie pracować z krakowską drużyną. Jednak prezes zmienił zdanie. Latem 2009 Cracovia szczęśliwie uniknęła degradacji z ekstraklasy. Trener Lenczyk miał wyciągnąć piłkarzy Pasów z kryzysu i wyprowadzić zespół na spokojne wody.

Prowadzona przez niego drużyna zajęła w sezonie 2009/10 dwunaste miejsce. Po zakończeniu rozgrywek na ławce trenerskiej Cracovii niespodziewanie zastąpił go Rafał Ulatowski. Lenczyk zaś we wrześniu 2011 roku, po 30 latach ponownie trafił do Śląska, z którym wywalczył mistrzostwo Polski i Superpuchar w 2012 roku oraz wicemistrzostwo w 2011 roku.

Rafał GRODZICKI - wychowanek Zwierzynieckiego KS Kraków trafił do Cracovii jeszcze jako junior. W pierwszej drużynie Pasów zadebiutował w czerwcu 2001 roku, w wygranym 2:0 meczu z Unią Tarnów. W ówczesnej trzecioligowej Cracovii zaliczył w sumie 15 występów. Do Śląska trafił latem 2012 roku. Miał wówczas za sobą bardzo udany sezon w barwach Ruchu Chorzów, z którym zdobył wicemistrzostwo Polski i dotarł do finału Pucharu Polski. Ze Śląskiem w sezonie 2012/13 zajął trzecie miejsce w ekstraklasie i został finalistą Pucharu Polski. Jesienią 2014 przegrał rywalizację z Celebanem i Holotą i coraz rzadziej pojawiał się w składzie wrocławian. Przed rundą wiosenną poprzedniego sezonu postanowił wrócić do Ruchu Chorzów.

ZAWODNICZY ŚLĄSKA I CRACOVII:

1. **Krzysztof Baliga**: Śląsk 1980-81 (rezerwy), Cracovia 1984-89
2. **Artur Bugaj**: Cracovia 1989-90, Śląsk 2006(w)
3. **Mateusz Cetnarski**: Śląsk 2011-13, Cracovia od 2014(j)
4. **Krzysztof Danielewicz**: Cracovia 2012-14, Śląsk 2014-15
5. **Ryszard Fudali**: Śląsk 1997(j), Cracovia 1998-02
6. **Rafał Grodzicki**: Cracovia 1999-02, Śląsk 2012-14
7. **Edward Hefko**: Śląsk 1970(j), Cracovia 1972-79 i 1980-81 (rezerwy)
8. **Wojciech Kaczmarek**: Śląsk 2006-10, Cracovia 2011-12
9. **Dariusz Kasperk**: Cracovia (wych) do 1987, Śląsk 1996-97
10. **Adam Marciniak**: Śląsk 2008(w), Cracovia 2012-15
11. **Mikołaj Musialik**: Śląsk 1965-67, Cracovia 1973-75
12. **Paweł Sasin**: Śląsk 2001-04, Cracovia 2009-10
13. **Czesław Szczepankiewicz**: Śląsk 1968-69, Cracovia 1973-75
14. **Marek Wasiluk**: Cracovia 2008-11 i 2013(j) (rezerwy), Śląsk 2011-13
15. **Mateusz Żytko**: Śląsk (wych) do 2003, Cracovia 2011-15

TRENERZY ŚLĄSKA I CRACOVII:

1. **Alojzy Łysko**: Śląsk 1988(j), Cracovia 1996-97
 2. **Adam Niemiec**: OWKS/Śląsk 1952, Cracovia 1964-67
 3. **Artur Woźniak**: Śląsk 1969-70, Cracovia 1971-72
 4. **Orest Lenczyk**: Śląsk 1979-80 i 2010-12, Cracovia 2009-10
- Ponadto **Stefan Białas** - były piłkarz Śląska (1968-72), był trenerem Cracovii w 2006 roku. **Lesław Ćmiekiewicz** - także były zawodnik Śląska (1965-70), był w Cracovii asystentem trenera Stefana Majewskiego (2006-08). **Władysław Łach**, trener Śląska w sezonie 2000/01, był dyrektorem sportowym Cracovii w latach 2006-07. W styczniu 2011 powrócił do pracy w Cracovii obejmując drugą drużynę występującą w Młodej Ekstraklasie. Prowadził ją do końca sezonu 2011/12. **Aleksander Hradecki** od 1968 był trenerem rezerw Śląska. Do Wrocławia przyszedł z Wawelu Kraków, później został asystentem trenera Władysława Żmudy, ale nigdy nie prowadził pierwszej drużyny Śląska. Cracovię trenował w III lidze, od lutego 1976 do stycznia 1978. **Marek Wleciałowski** u boku Oresta Lenczyka był drugim trenerem w Cracovii (2009-10) i w Śląsku (2010-12).

Mateusz ŻYTKO jest wrocławianinem i wychowankiem Śląska. W barwach WKS-u zdobył mistrzostwo Europy U-18 w 2001 r. w Finlandii. Niestety, Żytko natrafił na słabszy okres w dziejach naszego klubu. Spadł ze Śląskiem w 2002 roku z ekstraklasy, a rok później z II ligi. Odszedł do Zagłębia Lubin, z którym w sezonie 2006/07 został mistrzem Polski, choć jego wkład w tytuł był symboliczny. Grał też w Wiśle Płock, w Polonii Warszawa i w Polonii Bytom. W lipcu 2011 roku podpisał dwuletni kontrakt z Cracovią. W pierwszym sezonie gry w krakowskim klubie zaznał z Pasami gorzkiej degradacji z ekstraklasy, jednak już po roku do niej powrócił. W krakowskim klubie występował przez cztery sezony, w tym trzy w ekstraklasie. Od tego sezonu broni barw I-ligowej Pogoni Siedlce.

Adam MARCINIAK przyszedł do naszego klubu z Górnika Zabrze po rundzie jesiennej sezonu 2007/08. Wiosną wystąpił w 8 meczach i świętował ze Śląskiem awans do ekstraklasy. Latem przeszedł do ŁKS-u Łódź, by wiosną 2009 wrócić do Górnika i spaść z nim z najwyższej klasy rozgrywkowej. Po rocznym pobycie w nowej I lidze wywalczył z zabrzanami awans do ekstraklasy. Latem 2012

roku został piłkarzem Cracovii i z krakowskim klubem, po raz trzeci w karierze, awansował do ekstraklasy. W ciągu dwóch sezonów rozegrał w barwach Cracovii 70 meczów w ekstraklasie, w których strzelił 2 gole. 19 listopada 2013 r. Marciniak - jako zawodnik Pasów - debiutował w reprezentacji Polski w meczu z Irlandią (0:0). Latem ubiegłego roku został zawodnikiem cypryjskiego AEK Larnaka.

Marek WASILUK pierwszy raz do zespołu Pasów trafił latem 2008 z Jagiellonią Białystok. Kosztował krakowski klub milion złotych i był to wówczas najwyższy transfer w historii tego klubu. Rozegrał w barwach Cracovii 52 mecze w ekstraklasie i strzelił jednego gola. Sezon 2010/11 nie był jednak dla niego udany. Jesienią grał słabo, a wiosną został przesunięty przez trenera Jurija Szatafowa do zespołu Młodej Ekstraklasy. Latem 2011 roku był na pół roku wypożyczony do Śląska Wrocław. Tym samym jako pierwszy zawodnik w historii trafił do naszego klubu bezpośrednio z Cracovii, choć należałoby dodać, że nie z pierwszego zespołu Pasów. Wiosną został w klubie i zdobył ze Śląskiem mistrzostwo Polski. Jednak w I drużynie WKS-u grał sporadycznie. Nie przekonał do siebie trenera Stanisława Lewego i w sierpniu 2013 r. wrócił do Cracovii. Jesienią nie wystąpił w żadnym meczu ligowym Pasów i w styczniu przeszedł do Widzewa. Po spadku łódzian z ekstraklasy - po sześciolletniej przerwie - ponownie trafił do Jagiellonii.

Mateusz CETNARSKI do Śląska Wrocław trafił przed sezonem 2011/2012, gdy WKS był aktualnym wicemistrzem kraju. Wraz z zespołem Wojskowych triumfował w ekstraklasie i Superpucharze Polski. W meczu o to trofeum był wykonawcą decydującego rzutu karnego w rozstrzygającej wynik potyczki serii jedenastek. Z zielono-biało-czerwonymi zdobywał również brązowy medal mistrzostw Polski (2013). Ze Śląska odszedł na początku 2014 roku. Przeniósł się do Widzewa Łódź, z którym zaznał smaku degradacji z ekstraklasy. Przed startem poprzedniego sezonu trafił do Cracovii, z którą podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o rok.

Krzysztof DANIELEWICZ jest rodowitym wrocławianinem i wychowankiem Parasola. Karierę seniorską rozpoczął w Zagłębiu Lubin, z którego był wypożyczony do Ruchu Radzionków, a później wytransferowany do Cracovii. Przy Kałuży Danielewicz spędził dwa sezony, w czasie których wywalczył m.in. awans do najwyższej klasy rozgrywkowej (2013). Potem nie zdecydował się przedłużyć umowy i został wolnym zawodnikiem. W sierpniu 2014 trafił do Śląska, w którym zadebiutował... w meczu przeciwko swojemu byłemu zespołowi. Przez półtora roku gry w barwach Wojskowych wystąpił w 41. spotkaniach w ekstraklasie. W lutym 2016 r. został na pół roku wypożyczony do Górnika Łęczna.

Opracował Krzysztof Mielczarek



GÓRNY RZĄD OD LEWEJ: Tomasz Siemieniec (kierownik drużyny), Maciej Palczewski (trener bramkarzy), Piotr Polczak, Bartosz Rymaniak, Miroslav Čovilo , Sreten Sretenović, Jakub Wójcicki, Florin Bejan, Dominik Kożuch (fizjoterapeuta), Alfred Rusin (fizjoterapeuta) **ŚRODKOWY RZĄD OD LEWEJ:** Boubacar Diabang, Przemysław Pyrdek, Marcin Budziński, Paweł Jaroszyński, Krystian Stępiński, Grzegorz Sandomierski, Damian Drzewiecki, Dariusz Zjawieński, Bartosz Kapustka, Damian Dąbrowski, Erik Jendrišek **DOLNY RZĄD OD LEWEJ:** Deleu, Mateusz Cetnarski, Łukasz Zejdlar, Mateusz Wdowiak, Piotr Górecki (asystent trenera), Jacek Zieliński (trener), Marcin Gędek (trener analityk), Hubert Wołąkiewicz, Anton Karachanakov, Hubert Adamczyk, Szymon Kiebzak

CRACOVIA - 2015/16 (RUNDA WIOSENNA)

IMIĘ I NAZWISKO	kraj	data ur.	wzrost/waga	poprzedni klub
BRAMKARZE				
DAMIAN DRZEWIECKI	Polska	25.06.94	184/74	GARBARNIA KRAKÓW
GRZEGORZ SANDOMIERSKI	Polska	05.09.89	196/87	ZAWISZA BYDGOSZCZ
KRYSTIAN STĘPIŃSKI	Polska	05.12.92	191/80	PUSZCZA NIEPOŁOMICE
ADAM WILK	Polska	21.11.97	196/87	-
OBROŃCY				
FLORIN BEJAN	Rumunia	28.03.91	186/75	ASA TÂRGU MUREȘ
DELEU	Brazylia	01.03.84	176/77	LECHIA GDAŃSK
PAWEŁ JAROSZYŃSKI	Polska	02.10.94	187/81	BOGDANKA ŁĘCZNA
PIOTR POLCZAK	Polska	25.08.86	192/75	WOŁGA NIŻNI NOWOGRÓD
HUBERT WOŁĄKIEWICZ	Polska	21.10.85	182/70	ASTRA GIURGIU
JAKUB WÓJCICKI	Polska	09.07.88	190/80	ZAWISZA BYDGOSZCZ
POMOCNICY				
HUBERT ADAMCZYK	Polska	23.02.98	180/70	CHELSEA FC
MATEUSZ ARGASIŃSKI	Polska	01.08.95	187/71	STAL STALOWA WOLA
MARCIN BUDZIŃSKI	Polska	06.07.90	184/80	ARKA Gdynia
MATEUSZ CETNARSKI	Polska	06.07.88	175/71	WIDZEW ŁÓDŹ
MIROSLAV ČOVILO	Serbia	06.05.86	193/87	FC KOPER
DAMIAN DĄBROWSKI	Polska	27.08.92	178/73	KS POLKOWICE
BARTOSZ KAPUSTKA	Polska	23.12.96	179/60	TARNOVIA TARNÓW
ANTON KARACZANAKOW	Bułgaria	17.01.92	175/67	SŁAWIJA SOFIA
SZYMON KIEBZAK	Polska	22.02.97	175/68	GOŚCIBIA SUŁKOWICE
PRZEMYSŁAW PYRDEK	Polska	12.07.96	175/72	RESOVIA
ŁUKASZ ZEJDLER	Polska	22.03.92	172/64	FC BANÍK OSTRAVA
NAPASTNICY				
BOUBACAR DIALIBA	Senegal	13.06.88	179/69	KV MECHELEN
ERIK JENDRIŠEK	Słowacja	26.10.86	170/64	FC SPARTAK TRNAVA
KRZYSZTOF SZEWCZYK	Polska	06.03.96	177/68	KRAKUS NOWA HUTA (KRAKÓW)
TOMÁŠ VESTENICKÝ	Słowacja	06.04.96	178/74	MODENA FC 1912
MATEUSZ WDOWIAK	Polska	28.08.96	174/60	-
DARIUSZ ZJAWIŃSKI	Polska	19.08.86	185/73	DOLCAN ZĄBKI

CETNARSKI DALEJ KIBICUJE ŚLĄSKOWI



Mateusz Cetnarski trafił do Śląska z GKS-u Bełchatów. Miał być następcą Sebastiana Mili. Odszedł jednak wcześniej od niego.

MATEUSZ CETNARSKI W ŚLĄSKU

MECZE	GOLE	KARTKI ŻÓŁTE/CZERWONE	SUKCESY
63	6	5/0	MISTRZOSTWO POLSKI (SEZON 2011/2012), SUPERPUCHAR (2012)

Transfer Mateusza Cetnarskiego do Śląska był jednym z najwyższych w historii klubu. Zdobył z wrocławskim zespołem mistrzostwo Polski i wywalczył Superpuchar. Odszedł, kiedy usiadł na ławce rezerwowych. Teraz jest najlepiej podającym zawodnikiem w ekstraklasie i jednym z liderów rewelacji rozgrywek.

– Mistrzostwa i Superpuchar Polski nikt mi nie odbierze, wywalczyłem trofea ze Śląskiem i jestem z tego dumny. Ważnych goli, które dają sukcesy, się nie zapomina – mówi Cetnarski.

Pupil Lenczyka

Do Śląska pomocnik trafił w lipcu 2011 roku dzięki namowom ówczesnego trenera Oresty Lenczyka, który doskonale znał tego piłkarza ze wspólnej pracy w Bełchatowie. 300 tysięcy euro za niego to jedna z najwyższych kwot w historii wrocławskiego klubu wydanych na transfer piłkarza. Miał być następcą Sebastiana Mili. We

SPECJALNIE DLA NAS KOMENTUJE

DARIUSZ SZTYLKA, ZDOBYWAŁ Z CETNARSKIM MISTRZOSTWO POLSKI W 2012 ROKU:

– Na boisku jest kreatywnym zawodnikiem, który dobrze czuje się z piłką przy nodze. Jednym podaniem potrafi koleżdze wypracować sytuację bramkową i pod tym względem musimy na niego szczególnie uważać. Mateusz w barwach Cracovii prezentuje się bardzo dobrze. Widać, że jest ważną częścią zespołu, a gra ofensywna jest praktycznie uzależniona od niego. Analizując grę Pasów, pod lupę trzeba wziąć Cetnarskiego.



wrocławskim klubie wiązano z nim wielkie nadzieje. Jego kariera jednak stanęła w miejscu, dlatego odszedł.

Przystanek w Widzewie

– Pod koniec mojego kontraktu w Śląsku nie grałem regularnie i postanowiłem to zmienić. Nie jest jednak tajemnicą, że za trenera Stanisława Levego szansa na grę miałem mniej. Przyspieszyłem więc rozwiązanie kontraktu w Śląsku o pół roku – wspomina Cetnarski. – Odszedłem do Widzewa, by przypomnieć o sobie. Ten transfer traktowałem jako przystanek. Z perspektywy czasu

była to dobra decyzja, bo niedługo potem otrzymałem propozycję z Cracovii. W Krakowie znalazłem swoje miejsce, a patrząc na wyniki, na to jak gramy i ile czasu spędzam na murawie, to nie chcę nic zmieniać – zapewnia zawodnik.

Sentyment do Śląska

Cetnarskiego docenili w Cracovii. Ma kontrakt z tym klubem do czerwca 2019 roku. W tym sezonie imponuje asystami. Ma ich aż 10 na swoim koncie, najwięcej w ekstraklasie – Naszym celem była górna część tabeli. Już w poprzednim se-

zonie nasza gra wyglądała dobrze i w szatni między sobą mówiliśmy, że ten sezon musi być nasz! Jesteśmy na trzecim miejscu i apetyt rośnie. Europejskie puchary są blisko, ale nie tylko my mamy takie aspiracje. Będzie o nie ciężko, ale nasz cel to podium – mówi Cetnarski, który ma na koncie dwa występy w reprezentacji Polski seniorów. Do Wrocławia wraca z nostalgą. – Mecz we Wrocławiu będzie trudny. Analizujemy grę Śląska, widzimy zmianę i spodziewamy się trudnej przeprawy. Przyjedziemy oczywiście po trzy punkty, ale zdajemy sobie sprawę, że Śląsk jest wymagającym przeciwnikiem – komentuje Mateusz Cetnarski. – Cały czas śledzę wyniki WKS-u i mu kibicuję. Mam sentyment do zielono-biało-czerwonych barw.

Jesienią ten sentyment nie przeszkodził Cetnarskiemu strzelić Śląskowi gola. Teraz nasi piłkarze też muszą na niego uważać.

Michał Krzymiński

BILETY ON-LINE JESZCZE SZYBCIEJ, JESZCZE ŁATWIEJ!

- ✓ **MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU DO 10 BILETÓW PRZEZ JEDNĄ OSOBĘ**
- ✓ **WYDRUKUJ BILET LUB POKAŻ NA SMARTFONIE**
- ✓ **BILETY ON-LINE DLA WSZYSTKICH, KARTA KIBICA NIE JEST WYMAGANA**

szczegóły na bilety.slaskwroclaw.pl



Wyberzmy razem koszulkę Śląska!

Do piątku 8 kwietnia, do godziny 15 trwa na oficjalnej stronie klubu www.slaskwroclaw.pl głosowanie na projekt koszulki Śląska, w której piłkarze zagrają w przyszłym sezonie!

Meczowe koszulki to jeden z najważniejszych symboli każdego zespołu. Chcemy, by spełniały oczekiwania zarówno piłkarzy, jak i kibiców naszego klubu. Dlatego we wspólnym głosowaniu wyberzemy projekt meczowej koszulki Śląska na następny sezon!

W odpowiedzi na apele fanów WKS-u kibice zielono-biało-czerwonych będą mieli wpływ na to, w jakich koszulkach zawodnicy ich klubu będą rozgrywać spotkania. Na oficjalnej stronie internetowej klubu slaskwroclaw.pl/koszulki trwa głosowanie na jeden z czterech projektów śląskiej „meczówki”. Koszulka z największą liczbą głosów zostanie najważniejszym elementem stroju piłkarzy WKS-u!

Głosowanie trwa do 8.04.2016 (piątek), do godziny 15. Każda osoba ma możliwość oddania jednego głosu na jeden z projektów. Zwycięski projekt zostanie wyświetlony na telebimie Stadionu Wrocław podczas meczu z Cracovią 9 IV.

Liczymy na Wasze głosy i jesteśmy przekonani, że wspólnie wyberzemy najładniejszą, najefektowniejszą i najciekawszą propozycję. Niech koszulki Śląska będą „naj”! Zapraszamy do głosowania!



TYDZIEŃ BEZ BARIER – FINAŁ JUŻ W SOBOTĘ!

WKS Śląsk Wrocław kolejny raz czynnie angażuje się w „Tydzień bez barier”. Podczas meczu z Cracovią przedstawiciele Klubu Kibiców Niepełnosprawnych opowiedzą o tym jak przełamują bariery, i dzięki temu wielu z nich ma na koncie ponad 100 wyjazdów za Śląskiem.

Drugi rok z rzędu WKS Śląsk Wrocław czynnie angażuje się w CAFE „Week of Action” – „Tydzień bez barier”. CAFE to organizacja na rzecz równego dostępu do piłki nożnej w Europie, działająca pod egidą UEFA.

Mówili o nas w Europie

Rok temu Śląsk we współpracy ze Stowarzyszeniem Klub Kibiców Niepełnosprawnych (KKN) oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego „Tydzień Akcji” obchodził z wyjątkowym przytupem. Założono bowiem, że podczas meczu przyjaźni z Lechią Gdańsk pobity zostanie rekord świata w liczbie kibiców z niepełnosprawnościami na jednym wydarzeniu sportowym. Według UEFA rekord ten wynosił 700 osób i ustanowiony

został w Szkocji na meczu... rugby. Mimo krótkiego czasu na organizację wydarzenia nasz region pokazał siłę! 18 kwietnia 2015 roku przeszedł do historii. Na meczu Śląsk Wrocław – Lechia Gdańsk zameldowało się 1005 osób z różnymi niepełnosprawnościami oraz kilkuset opiekunów. Wydarzenie odbiło się szerokim echem w Europie.

Śląsk bez barier

W październiku ubiegłego roku podczas ogólnoeuropejskiej konferencji CAFE na Stade de France w Paryżu przedstawiciel KKN opowiadał o tym wydarzeniu. Okazało się, że Europa może czerpać wzorce z Wrocławia i Polski w zakresie aktywizacji osób niepełnosprawnych poprzez sport, a w szczególności piłkę nożną. Tym bardziej powinniśmy być dumni z Dolnego

Śląska, Wrocławia oraz Śląska – klubu pozbawionego barier! By nie powielać działań z poprzedniego roku, w tym wyjątkowym tygodniu KKN wraz ze Śląskiem Wrocław kładzie nacisk na społeczny aspekt kibiców niepełnosprawnych.

Droga na mecz trochę dłuższa

Żadna z osób z niepełnosprawnością nie lubi filantropii, a preferuje zrozumienie i empatię. Stąd też przed sobotnim meczem Śląska z Cracovią kilka osób z poziomu murawy opowie o tym, w jaki sposób przełamuje bariery – zarówno te fizyczne, jak i mentalne. Nie po to, by im współczuć, ale żeby zauważyć, że droga na mecz jest dla nich nieco dłuższa. Dla niektórych pójście na mecz Śląska we Wrocławiu czy wyjazd

za drużyną to jedna z niewielu atrakcji, a przy okazji możliwość zwiedzenia Polski lub Europy.

Wspierać ukochany WKS!

Przypomnijmy też, że licznik spotkań poza Wrocławiem kilku kibiców niepełnosprawnych przekroczył liczbę 100, a niektórzy zbliżają się do niej w zawrotnym tempie. Warto pamiętać, że to właśnie we Wrocławiu działa najbardziej prężna grupa kibiców niepełnosprawnych w tej części Europy. Pokonują bariery, wspierają Śląsk i są wizytówką w świecie. Wszystko po to, by w tych trudniejszych chwilach tworzyć jedność – niezależnie od sposobu poruszania się, komunikacji, poziomu sprawności czy liczby kilometrów, które musimy pokonać, by wspierać ukochany Śląsk! Bo kochamy go tak samo mocno.

Michał Fitas



Michał Fitas jest wielkim kibicem Śląska. Pracuje też w dziale marketingu wrocławskiego klubu.

21.-25.03.2016 - 1. KOLEJKA ● SYGNITY - P.O.M. KIGEMA 0:25 (0:12), TYSKIE - QAD 1:2 (0:0), VENI VIDI WINO - ARMALUX WROCŁAW 2:7 (0:2), WOLNI STRZELCY - ADSYSTEM 4:6 (1:2), FC LUX-TORPEDA - OIRP SENIORS 2:4 (0:3), KRUK - BURZA 2.0 2:4 (0:2), NEVADA TEAM - SS FERAJNA 24-1 (8:0) **04-08.04.2016 2 KOLEJKA** ● P.O.M. KIGEMA - QAD 12:0 (7:0), VENI VIDI WINO - TYSKIE 1:7 (0:2)

500 - swoją bramkę numer pięćset w rozgrywkach Śląsk Wrocław PRO zdobyli zawodnicy NDB.

200 - swój dwusetny punkt w Ekstraklasie zdobyli zawodnicy Alpine Stars. Tylko trzy zespoły mają więcej punktów na swoim koncie.

150 - Marcin Wokan rozegrał swój 150. mecz w rozgrywkach Śląsk Wrocław PRO.

100 - Mariusz Strzelecki rozegrał setny mecz w Ekstraklasie.

Stefan jest zainspirowany
zdrowym jedzeniem

Przepisy na śniadanie lub przekąskę

 Polska Grupa
Uzdrowisk



Racuchy drożdżowe

wg. Michała

Roladka z piersi kurczaka

nadziewana suszonymi pomidorami
i fetą, podawana z sosem z pora
i kaparów wg. Michała

Przepis dla dwóch osób

✓ **Składniki:**
1 duża pierś z kurczaka ok 240 g lub 2 mniejsze około 140 g, 8 pomidorów suszonych, 50 g fety, 100 ml śmietany słodkiej, 100 ml bulionu warzywnego, 40 g kaparów, 1 mały por (tylko biała część), łyżka masła, sól i pieprz.

✓ **Przygotowanie:**
Dużą pierś kroimy w poprzek na 2 części, natomiast małe zostawiamy w całości. Rozklepujemy tłuczkiem dość cienko i doprawiamy solą i pieprzem. Na jednej stronie układamy po 4 suszone pomidory i 25 g fety. Zwijamy w roladkę a następnie zawijamy w folię spożywczą - dzięki temu uzyskamy ładny kształt. Tak zawinięte piersi gotujemy na parze przez 25 min.
Następnie na patelni rozgrzewamy łyżkę masła i przesmażamy pokrojony w talarki por, dodajemy bulion - czekamy aż trochę się zredukuję. Dodajemy śmietanę i całość gotujemy na małym ogniu, aż zgęstnieje.
Na końcu dokładamy kapary - całość doprawiamy solą i pieprzem.

✓ **Podanie:**
Roladki kroimy według uznania i polewamy sosem, podajemy z ziemniakami gotowanymi lub pieczonymi albo z ryżem.

Przepis dla dwóch osób

✓ **Składniki:**
250 g mąki pszennej, 15 g świeżych drożdży, szczypta soli, 1 łyżeczka cukru, 2 łyżki miodu, 170 ml letniego mleka 3,2%, 1 jajko, olej z pestek winogron lub smalec wieprzowy do smażenia

✓ **Przygotowanie:**
100 g przesianej mąki, 100 ml mleka, cukier i drożdże należy dobrze wymieszać w misce, a następnie odstawić zaczyn w ciepłe miejsce na 20 min. Po tym czasie do zaczynu dodajemy pozostałe składniki, które należy dobrze wymieszać. Uzyskujemy konsystencję gęstej śmietany - natomiast jeżeli ciasto będzie za gęste można dodać odrobinę mleka.
Ponownie odstawiamy do wyrośnięcia, masę na 30 min w ciepłe miejsce. Po tym czasie, dokładnie mieszamy ciasto tak, by dobrze rozprowadzi powietrze.
Smażenie: na rozgrzany olej kładziemy łyżką porcję ciasta i smażymy z obu stron na ciemnożółty kolor*.

*dobra rada: łyżkę, którą nakładamy porcję ciasta na patelnię, należy za każdym razem zanurzyć w wodzie, wówczas masa nie przywiera do patelni.
Do ciasta przed smażeniem możemy dodawać różne rodzaje owoców, wówczas uzyskamy dodatkową porcję słodkości.

✓ **Podanie:**
Gotowe racuchy można podać z cukrem pudrem lub z ulubionymi konfiturami, przystrojone listkami mięty.



Smacznego!
Michał Koszycki



Przepisy z katalogu ZDROWE DOMOWE JEDZENIE
według Michała Koszyckiego

Michał Koszycki, szef kuchni Polskiej Grupy Uzdrowisk współpracujący na co dzień
z siecią kawiarni i restauracji BOHEMA w miejscowościach uzdrowiskowych.

www.uzdrowiska-pgu.pl